

SPOTKANIA Z ZABYTKAMI

● Wspaniała
kolekcja!

● „Poniatoszczak”

● Remonty
kamienic

1

1988



1. Oranżeria w parku oliwskim – na pierwszym planie budynek z końca XVIII w.

2. Późnobarokowe okna oranżerii

3. Przekrój przez oranżerę; gęsta kreską oznaczono zabytkowe mury

(zdjęcia i rys: Elżbieta Reguła-Tomaszewska i Piotr Sierpowicz)

Oranżeria zyskuje co prawda nowe, ceramiczne pokrycie w zamian za dawny eternit, zyskuje nowe tynki i zachowuje zabytkową stolarkę okienną, ale już traci – wspomniane uprzednio – cenne, doskonale zachowane relikty systemu ogrzewczego. Konserwator nakazał ich bezwzględnej ochronie i zalecił ekspozycję. Należało po prostu usunąć dyktę, którą zastłonięto wnętrza od strony właściwej oranżerii. Niestety, w imię dziwnie pojętego funkcjonalizmu przebito mur grubości dwóch cegieł, by usprawnić komunikację na zapleczu, zaś otwory od strony oranżerii mają być zamurowane.

Działania prowadzone w oliwskiej oranżerii są doskonałym przykładem lekceważenia wniosków konserwatorskich (czy nikt nie poniesie za to

odpowiedzialności?) i prawa budowlanego (brak projektu budowlanego; „drobne” zmiany zaznaczone na rysunkach inwentaryzacji konserwatorskiej). Inwestor oczywiście „zapomniał” poinformować konserwatora miejskiego o zamiarze przeprowadzenia w obiekcie zabytkowym remontu wnoszącego daleko idące zmiany.

Podobno jeszcze tuż po wojnie we wnętkach ogrzewczych oranżerii hodowano śpiewające ptaki. Teraz niszczy się unikatową pozostałość osiemnastowiecznej myśli technicznej. W piwnicy, pod sklepieniem, zapewne nadal przechowywać się będzie... ziemniaki doświetlane oknami umieszczonymi w troskliwie wymurowanych niegdyś lunetach sklepiennych.

Oranżeria oliwska jest jednym z niewielu przetrwałych do dzisiaj osiemnastowiecznych obiektów tego typu w Polsce. Choć szatą architektoniczną nie dorównuje swej rówieśnicy z Radzyna Podlaskiego, to jednak zastępuje na to, by poświęcić jej więcej, niż dotychczas staraf i uwagi.

Elżbieta
Reguła-Tomaszewska
Piotr Sierpowicz

ów obronnych wypełniono skandaliczną wręcz, pudłową antyarchitekturą. Było to działanie tym bardziej okrutne i bezmyślne, że bloki te wybudowano nie w technologii „wielkiej płyty”, co w jakiś sposób mogłoby warunkować (choć na pewno nie usprawiedliwiać) ich prostą formę, lecz z cegły, dającej możliwość swobodnego traktowania bryły. Może pocieszać jedynie to, że większość tych budynków zbudowanych zostało byle jak i być może rozpadną się szybciej niż obiekty zabytkowe. Brak szacunku dla zabytkowej architektury i jej otoczenia jest zresztą w naszym kraju typowy i nie powinien już dziwić.

Podobne rewelacje można spotkać prawie w każdym mieście, miasteczku, a często i na wsi. Z pobliskich

miejsowości w podobny sposób potraktowano Dobre Miasto (1329 r.), obudowując rynek i przyległe ulice blokowiskiem z białej cegły, które niemal dotyka zabudowań kolegiackich z lat 1357–1392 i gotyckiego kościoła, jednego z najpiękniejszych na Warmii.

Na zakończenie jeszcze jedna ciekawostka. We wsi Kalnik, pomiędzy Morągiem a Pasłękem, znajduje się dom drewniany z wykuszem o konstrukcji szkieletowej i podwójnym podcieniem, pod który można podejść wozem. Właściciel budynku oferuje go do sprzedaży i zapewnia, że sprzeda tanio. Jeżeli w najbliższym czasie nikt się tym obiektem nie zainteresuje, podzieli on los do dziś zaznaczanego na mapie turystycznej w tej miejscowości zabytku, po którym wszelki ślad zaginął, a jego resztkami uzupełniono dziury w drodze! Podobno był to zajazd.

Mozna tylko kolejno raz westchnąć: bardzo szkoda! Bo naprawdę jest to piękna i bogata w zabytki okolica, której walory powinny być podkreślane, a nie oszpecone skutkami bezmyślnych decyzji.

Mariusz Gaworczyk



1

1. Morąg – w głębi gotycki kościół, na pierwszym planie pawilon plebanii

2. Pasłęk – mury obronne z XII-XIV w., wieża gotyckiego kościoła i „blokowiska”

3. Kalnik – dom do sprzedania (zdjęcia: Mariusz Gaworczyk)



2



3

Z Warmii

Miałem ostatnio okazję zwiedzić kilka miejscowości na Warmii szczycących się licznymi zabytkami architektury. W Morągu (prawa miejskie ok. 1327 r.), w rynku ładnie utrzymany, gotycki ceglany ratusz zbudowany ok. 1444 r. W pobliżu również gotycki kościół z pięknymi kryształowymi i gwiaździstymi sklepieniami; w prezbiterium piętnastowieczna polichromia. Niestety, tak jak przy ratuszu stoją kamienice zbliżone w formie i charakterze do ocalałej zabudowy, tak kościół skrzętnie osłonięto fatalną architekturą budynków straży po-

zarnej i przedszkola. Również plebania straszy swą klockową formą. Niedaleko znajduje się odbudowany zameczek renesansowy, z którego okien rozciąga się widok na miejskie wysypisko śmieci.

W *Przewodniku po Polsce* wyczytałem, że w pobliskim Pasłęk (1297 r.) można zobaczyć znaczne fragmenty murów obronnych z XIII-XIV w., gotycką Bramą Kamienną, ratusz z XVI w., oraz gotycki kościół i zamek z XIV w., a także, że miasto zachowało regularny układ gotycki. Wszystko to prawda, lecz niestety – gotycki, regularny niegdyś układ ulic wewnątrz ocalałych w dużych fragmentach mu-